



Horyzonty Polityki
2013, Vol. 4, N° 7

TOMASZ SZATKOWSKI

I armaty, i masło*

Streszczenie

Przemysł zbrojeniowy jest jedną z nielicznych przemysłowych wysepek zdeindustrializowanej gospodarki Polski. Wobec politycznej konieczności prowadzenia kreatywnej polityki przemysłowej w ramach wspólnego rynku Unii Europejskiej, a także szans, jakie daje program modernizacji Sił Zbrojnych RP, potencjał „zbrojeniówki” powinien być odpowiednio wykorzystany zarówno do celów bezpieczeństwa państwa, jak i odbudowania potencjału wytwórczego, badawczo-rozwojowego czy edukacyjnego naszej gospodarki. Powodzenie takiej operacji wymaga jednak dalekosiężnej i przemyślanej polityki Ministerstwa Obrony Narodowej oraz umiejętności jej skoordynowania z politykami projektowanymi przez Ministerstwa Gospodarki, Skarbu Państwa i Nauki. To z kolei wymaga nie tylko lepszych procedur (reaktywacja międzyresortowego ciała w rodzaju Komitetu Spraw Obronnych Rady Ministrów), lepszych kadr, ale także umiejętności stworzenia

* Tekst jest zaktualizowaną wersją artykułu z nr 6 (4/2011) „Rzeczy Wspólnych”.

nieformalnych sieciowych powiązań interesów różnych sektorów gospodarki i administracji.

SŁOWA KLUCZOWE

polityka obronna, polityka przemysłowo-zbrojeniowa, reindustrializacja, koordynacja, technologia, podwójne zastosowanie, bezpieczeństwo dostaw

AND GUNS, AND BUTTER

Summary

The defence industry is one of the few remaining industrial islands in the sea of the deindustrialized Polish economy. Given the need to conduct a creative industrial policy, which has been imposed through membership of the EU common market, as well as the opportunities that emerge as a consequence of the defence modernization programme of the Polish Armed Forces, that potential should be adequately utilized for the purposes defined by the state's security policy, as well as of the need to rebuild the productive, research and educational potential of the Polish economy. That, in turn, requires not only better procedures (reinstating the government's committee on defence issues) better cadres, as well as an ability to manage an informal network of interdependent interests of the different sectors of economy and administration.

KEYWORDS

defence policy, defence procurement policy, reindustrialization, coordination, technology, dual use, security of supply

Wobec fatalnego stanu polskiego sektora produkcji potencjał posiadania własnego przemysłu zbrojeniowego jest jednym z nielicznych światełek w tunelu, szansą w trudnym dziele reindustrializacji Polski. Daje bowiem szansę na odrodzenie narodowej myśli technicznej i zintegrowanego z zapleczem badawczym i szkolnictwem potencjału wytwórczego. Jesienne tak zwane „drugie exposé” premiera Donalda Tuska zawierało zapowiedzi dające dużą nadzieję dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Spełnienie tej wizji będzie jednak bardzo trudne; wymaga ono spójnej i skoordynowanej polityki rządu, na co niełatwo mieć nadzieję w świetle dotychczasowych doświadczeń oraz ostatnich sygnałów płynących z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W trakcie kampanii wyborczej w 2011 roku sporo zamieszania wywołała wypowiedź prof. Jadwigi Staniszkis o możliwości współdziałania obecnej opozycji z prezydentem Bronisławem Komorowskim w celu dania gospodarce impulsu poprzez rozwój technologii podwójnego zastosowania [Bez zasadniczych zmian... 2011]. Można wątpić w polityczną realność tej koncepcji, jednak prof. Staniszkis dość słusznie i jako pierwsza wychwyciła zmianę kursu części, a potem całości obecnego rządzącego obozu politycznego w kwestii wykorzystania gospodarczego przemysłu zbrojeniowego. Jej uwięzieniem były tezy tak zwanego „drugiego exposé” premiera Donalda Tuska.

Ich spełnienie dawałoby szansę, aby zbrojeniówka zyskała na znaczeniu dla gospodarki, zarówno pod względem obrotów, jak i zaawansowania technologicznego. Szansą do wykorzystania miały być rosnące wydatki na modernizację techniczną Sił Zbrojnych, a także plany na wielosetmilionowe wydatki na prace badawczo-rozwojowe. Niestety widać coraz wyraźniej, że w ziszczeniu tej wizji może przeszkodzić właśnie brak wyraźnej, spójnej i długoterminowej polityki rządu wobec przemysłu zbrojeniowego, a także sygnały o powrocie do praktyki omijania ustawy o finansowaniu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP.

PRZEMYSŁ W ZAPAŚCI

Teza znanej socjolog powstała w związku z zaleceniami raportu Polskiego Lobby Przemysłowego (PLP) im. Eugeniusza Kwiatkowskiego „Przyczyny i konsekwencje globalnego kryzysu finansowo-gospodarczego i jego przejawy w Polsce” oraz nawiązującymi do nich wnioskami Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Modernizacja Wojsk Lądowych impulsem rozwojowym dla gospodarki”, zorganizowanej w maju bieżącego roku w Warszawie przez PLP i WAT. Raport w zdecydowany sposób skrytykował pasywną neoliberalną politykę gospodarczą III RP skutkującą deindustrializacją Polski. Jej rezultatem miało być obniżenie aktywności zawodowej społeczeństwa, zwiększenie deficytu handlowego, szczególnie w segmencie dóbr wysoko przetworzonych, brak sprzężenia gospodarki z zapleczem naukowym i badawczo-rozwojowym oraz brak powiązania

programów infrastrukturalnych z ofertą krajowych dostawców [Raport PLP, s. 92-93].

Autorzy raportu opowiadają się za przejściem do polityki aktywnej i propopytowej. Jednym z głównych jej filarów miałyby być

podjęcie programu reindustrializacji gospodarki, (...) ze szczególnym uwzględnieniem kapitału krajowego, wspierającego rozwój określonych dziedzin przemysłu państwowego (...) obejmującego również uformowanie silnego sektora przemysłu państwowo-prywatnego, który powinien obejmować przemysły wysokiej techniki oparte na najnowocześniejszych technologiach np. przemysł obronny [Raport PLP, s. 115].

Konkluzje konferencji położyły nacisk między innymi na tworzenie nowoczesnych technologii podwójnego zastosowania, które

decydują o rynkowej przewadze konkurencyjnej i napędzają całą gospodarkę i jednocześnie umożliwiają obniżanie kosztów wprowadzania na rynek nowych wyrobów i rozwiązań

a

odpowiednio koordynowane mogą przyczynić się do rozwoju całych sektorów gospodarki przy równoczesnym dofinansowaniu prac na rzecz systemu obronnego państwa.

W tym miejscu muszę zaznaczyć, że celem niniejszego artykułu nie jest również teoretyczne rozważanie przewagi popytowej polityki gospodarczej nad polityką podażową. Reguły gry w Unii Europejskiej i podpatrywanie skoordynowanych działań lobby przemysłowo-badawczego czołowych państw zachodnich nie dają nam w zasadzie wyboru. Służą one skierowaniu funduszy unijnych bezpośrednio, czy też pośrednio, choćby poprzez politykę klimatyczną, na innowację i wsparcie określonych sektorów przemysłu. Chcąc być konkurencyjnymi w europejskiej rywalizacji, musimy więc zacząć grać według tych samych reguł kreatywnej polityki przemysłowej państwa.

ŚWIATEŁKO W TUNELU

Trudno nie zgodzić się z obserwacją Jerzego Horodeckiego i Pawła Soroki, autorów raportu PLP, że w trakcie dwóch ostatnich dekad doszło do dezintegracji wielu istotnych dziedzin przemysłu. Zwieńczyło ten proces fiasko żenująco nieudolnych zabiegów mających na celu uratowanie stoczni, w czasie gdy ta sama sztuka, w tych samych warunkach udała się naszym zachodnim sąsiadom. Przeniesienie z Polski do Włoch produkcji Fiata Pandi może być z kolei dowodem na to, że zagraniczne inwestycje, nawet na tak dużą skalę jak te dotyczące przemysłu samochodowego w Polsce wobec skoordynowanej i kierującej się narodowym interesem polityki ich krajów pochodzenia, nie są wystarczającym remedium na deindustrializację.

Na przedstawionym przez autorów raportu tle – diagnozie obecnego stanu polskiego przemysłu – potencjał posiadania własnego przemysłu zbrojeniowego w połączeniu z wydatkami zbrojeniowymi państwa jest jednym z nielicznych światełek w tunelu. Daje bowiem szansę na odrodzenie narodowej myśli technicznej i zintegrowanego z zapleczem badawczym i szkolnictwem potencjału wytwórczego. Stało się tak pomimo głodowych wydatków lat 90. i wieloletniego braku spójnej strategii państwa. Szczególnie istotne jest to, że spośród spółek państwowych w najlepszym stanie znajdują się te, które dzięki strategicznym programom rządowym, a także transferowi na podstawie offsetu, uzyskały dostęp do nowych technologii. Zauważyć też trzeba wzrastającą w naszej zbrojeniówce rolę i efektywność polskiego kapitału prywatnego. Za jego czołowych przedstawicieli można uznać spółki specjalizujące się w sprzęcie dowodzenia i łączności, a także zarządzania polem walki i naprowadzania celów, takie jak choćby WB Electronics z Ożarowa Mazowieckiego. To powinno cieszyć szczególnie, ta technologia to rdzeń współczesnej rewolucji w technologii militarnej. W połączeniu z wciąż istniejącym potencjałem elektronicznej części Polskiego Holdingu Obronnego (do niedawna Bumar), produkującego obok radarów także sprzęt dowodzenia i łączności dla sił powietrznych i obrony przeciwlotniczej, daje to unikalne możliwości na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Potencjał przemysłowo-zbrojeniowy w jego części państwowej, mimo pełzającej od lat konsolidacji, jest jednak nadal w znacznej

mierze sfragmentaryzowany, a jego moce produkcyjne nie są zoptymalizowane. Dość wspomnieć jeden przykład: aż pięć zakładów państwowych i jeden prywatny ma ambicję prowadzić produkcję pojazdów pancernych. Krajowy rynek nie może, w mojej ocenie, dać szans na utrzymanie i rozwój więcej niż połowie tej liczby. Przy odpowiednim poziomie determinacji można i trzeba zracjonalizować i zoptymalizować jego strukturę, w partnerstwie z prężnymi polskimi firmami prywatnymi. Nadzieje na sukces takiej polityki miała dawać przede wszystkim podstawowa gwarancja, jaką jest stabilny wzrost wydatków MON. Ten wzrost nie został jednak właściwie spożytkowany w ostatnich latach. Ministerstwo wielokrotnie zwracało do budżetu rocznie przynajmniej kilkaset milionów złotych, nie umiając ich najwyraźniej wydać w sensowny sposób. Największe i najbardziej rewolucyjne z wdrożonych programów zbrojeniowych naszych Sił Zbrojnych (Samolot Wielozadaniowy, Kołowy Transporter Opancerzony i Przeciwpancerny Pocisk Kierowany) zostały zainicjowane ponad dziesięć lat temu, tj. w 2002 roku. Nawet jednak i w tamtych przypadkach, mimo iż należy docenić odwagę i konsekwencję ich autorów, wątpliwości niektórych komentatorów wzbudzał stopień i forma udziału krajowych podmiotów w tych programach. Duże nadzieje dla przemysłu zbrojeniowego przyniosła ostatnia edycja 10-letniego programu modernizacji Sił Zbrojnych z flagowym, wspieranym inicjatywą ustawodawczą prezydenta Bronisława Komorowskiego, programem tak zwanej „polskiej tarczy antyrakietowej”. Niestety ostatnie sygnały o zamiarach cięcia wydatków obronnych przez premiera Donalda Tuska budzą obawę zniweczenia tych pozytywnych zapowiedzi. Niezależnie od tego, jaki będzie ostateczny poziom wydatków obronnych, warto się zastanowić, jakie powinno być miejsce potencjału „zbrojeniówki” w kreatywnej polityce państwa. Na to zagadnienie należy spojrzeć z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego, ale także – polityki gospodarczej.

ZBROJENIÓWKA DLA BEZPIECZEŃSTWA

W ramach pierwszego kryterium warto sięgnąć do metodologii przyjętej przez RAND Corporation [Treverton, Seth 2005, s. 140-142]. Według teje, potencjał militarny danego państwa zależy od czynników,

które można pogrupować w macyry trzech poziomów analizy. Te poziomy to: zasoby, czynniki konwertujące zasoby oraz będąca wynikiem tej konwersji, charakteryzująca się innymi cechami dla każdego przypadku, „sprawność bojowa” sił zbrojnych. Celowość wyróżnienia tych poziomów w spojrzeniu RAND wynika z chęci zrozumienia wielorakiego charakteru procesów, które prowadzą do efektywności siły militarnej danego państwa. Baza przemysłowo-obronna ma swoje miejsce w pierwszym poziomie analizy, obok takich czynników jak charakterystyka budżetu obronnego, czynnika ludzkiego, arsenału sił zbrojnych, infrastruktury wojskowej oraz szkolnictwa wojskowego.

Analiza bazy przemysłowo-obronnej jako czynnika zasobów wojskowych państwa ma znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw, a także ich dopasowania do potrzeb sił zbrojnych. Pokazuje, jakie instrumenty militarne są dostępne w kraju, a w zakresie których z kolei konieczny jest import. Różni badacze [Walker, Gummett, Reppy, Schofield 2005, s. 140-142] proponują tu macyry złożoną z jednej strony z kompleksów bojowo-informacyjnych, a z drugiej ze składających się na nie, różnych poziomów technologicznej złożoności: od całych kompleksów bojowo-informacyjnych przez wchodzące w ich skład całe systemy uzbrojenia (np. będący jednym z jej narzędzi samolot wielozadaniowy), kompletne komponenty uzbrojenia (np. będący na jego wyposażeniu pocisk rakietowy) przez składowe komponenty uzbrojenia (np. systemy naprowadzania tego pocisku), komponenty (np. użyte w systemie naprowadzania układy scalone), aż do podstawowych technologii materiałowych (np. ich składowe – półprzewodniki).

W mojej ocenie, z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa nie ma bezwzględnej potrzeby dysponowania pełną samowystarczalnością w poprzek całej tej skali. Cykl produkcji systemów uzbrojenia, takich jak samolot wielozadaniowy, śmigłowiec czy czołg, jest na tyle długi, że przy średniej długości konfliktu zbrojnego produkcja krajowa wpłynie na wielkość arsenału w marginalnym stopniu. Dlatego o preferencji utrzymania produkcji danego typu skomplikowanego systemu uzbrojenia powinno decydować kryterium gospodarcze, o którym niżej. Kryteria bezpieczeństwa powinny natomiast nakazywać posiadanie zdolności do serwisu i remontu takiego sprzętu w kraju. Dyskusyjna jest także możliwość posiadania wszystkich podstawowych technologii materiałowych danego rodzaju uzbrojenia.

Największe znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego ma przedział dotyczący komponentów systemów uzbrojenia i ich składowych. Dotyczy to zwłaszcza takich produktów jak amunicja czy pociski raketowe oraz wyposażenie żołnierza. Jego dokładna kompozycja zależy powinna od uwarunkowań strategicznych państwa i zostać zdefiniowana przez ministerstwo obrony.

Dodatkowym nieekonomicznym kryterium polityki państwa wobec przemysłu zbrojeniowego jest jego miejsce jako instrumentu w polityce międzynarodowej. Dysponowanie określonymi technologiami przez dane państwo jest częściej atutem niż obciążeniem dla jego dyplomacji [Terlikowski 2011]. „Technologia to suwerenność” – to warte zapamiętania *credo* francuskiej polityki przemysłowo-obronnej.

SPRĘŻYNA ROZWOJU?

Gospodarcze aspekty polityki przemysłowo-obronnej dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze, chodzi o pozostawienie wydawanych na uzbrojenie pieniędzy w kraju. Po drugie, istotny jest rozwój technologii podwójnego zastosowania, które będą służyły mądrej industrializacji zarówno w sferze zbrojeniowej, jak i cywilnej. Warto zauważyć, że to ostatnie może być problematyczne w ramach reżimu prawnego UE. Rozwój oraz zakupy technologii uzbrojenia korzystają wciąż z ograniczanego wyłączenia art. 346 Traktatu o Funkcjonowaniu UE dotyczącego „podstawowego interesu bezpieczeństwa”. Zezwala ono na preferencje krajowych podmiotów przy zamówieniach, a także na różne, bardziej elastyczne formy pomocy publicznej, w tym wsparcia badań i rozwoju. Nic dziwnego, że szereg państw Europy Zachodniej próbuje tę furtkę wykorzystać do pomocy publicznej dla swojego przemysłu. Przykładem może być znów Francja, która w ramach pakietu antykryzysowego zamówiła dodatkowe okręty w swoich stocznjach. Biorąc pod uwagę aspekty gospodarcze, ciekawe jest spostrzeżenie analityków McKinsey, a także takich renomowanych ekonomistów obronnych jak prof. Stefan Markowski z australijskiej Akademii Obrony, którzy dowodzą, że z punktu widzenia samego budżetu obronnego państwa średniej wielkości, znacznie tańszy od budowania własnych programów jest zakup importowanego uzbrojenia [McKinsey on Government 2010, także Markowski, Hall, Wylie 2009].

Z drugiej jednak strony ci sami analitycy McKinsey wskazują, że fundusze wydane na własne, racjonalnie zaprojektowane programy zbrojeniowe zwracają się gospodarce trzykrotnie (na przykładzie Wielkiej Brytanii). Przemysł zbrojeniowy był w minionej dekadzie dziedziną gospodarki przynoszącą rentowność wyższą od średniej [*European Defense Trends Budgets...* 2010].

Wspominając wymienioną wcześniej typologię produktów bazy przemysłowo-zbrojeniowej według RAND, chciałbym podkreślić, że z ekonomicznego punktu widzenia należy strzec się przed, często motywowaną megalomanią, koncentracją uwagi na ostatecznym montażu dużych systemów uzbrojenia oraz budowaniu wielu imponujących, acz niewdrażanych prototypów. Dlatego być może słuszna była decyzja nowego zarządu Polskiego Holdingu Obronnego o zmianie wykorzystania kilkusetmilionowych rządowych funduszy na rozwój kilku systemów uzbrojenia. W jej wyniku na niższe miejsce na liście priorytetów zszedł rozwój polskiej lądowej platformy bojowej Anders. Andersa, czy też inną polską platformę pancerną warto produkować z kilku powodów. Istnieje wymagany efekt skali – duży potencjał w zakresie produkcji pojazdów pancernych, a Wojska Lądowe czeka wymiana ponad tysiąca pojazdów tego typu. Ponadto integracja komponentów w ramach całych systemów uzbrojenia pozwala także na kontrolę nad końcowym eksportem, co powinno poprawić słabą eksportową passę PHO. Warto jednak zauważyć, że gros całkowitego kosztu Andersa stanowiłyby wciąż zasadnicze komponenty zagranicznego pochodzenia, takie jak silnik, główny oręż, systemy ochrony aktywnej. Opracowanie nowoczesnej technologii najważniejszych komponentów dawałoby większe szanse na ich sprzedaż na innych rynkach różnym producentom systemów. Z reguły zresztą technologie znajdujące się na niższym poziomie mają też większy potencjał podwójnego zastosowania.

Drugim obszarem, na który warto zwrócić uwagę, jest wspomniana wcześniej w kontekście bezpieczeństwa narodowego zdolność do serwisu i remontu sprzętu. Wiele różnych badań wskazuje, że w „cyklu życiowym” danego sprzętu jego utrzymanie kosztuje kilkakrotnie więcej niż cena wyjściowa [Navaro-Galera, Ortuzar Maturana 2011, s. 407-425; McKinsey on Government 2010]. Należy więc nauczyć się metodologii całościowego kosztu „cyklu życiowego”, „zdolności bojowej”, a w efekcie dążyć do tego, aby eksploatacja, serwis i produkcja części zamiennych kosztowały jak najmniej i odbywały się w kraju.

Dlatego na kryteria ekonomiczne polityki przemysłowo-zbrojeniowej należy patrzeć z punktu widzenia całej gospodarki. Aby osiągnąć te wyniki, potrzebny jest jednak wspomniany efekt skali (dwukrotne zwiększenie zamówienia skutkuje średnio 10-procentowym spadkiem ceny jednostkowej) [Terlikowski 2011], na który składa się wielkość krajowych zamówień i ich unifikacja, perspektywy eksportu i potencjał istniejącej już bazy przemysłowej.

JAKIEJ POLITYKI POTRZEBUJEMY

Podsumowując ogólne wytyczne tworzenia polityki przemysłowo-zbrojeniowej, warto zauważyć, że powinna ona polegać na właściwym moderowaniu przez rząd interesów motywowanych bezpieczeństwem narodowym i interesów gospodarczych.

Jak na tym tle wygląda, a jak powinna wyglądać, polityka przemysłowo-zbrojeniowa Polski? Niestety, charakteryzuje ją typowy dla wielu dziedzin polityki naszego kraju brak spójnej strategii. Najbardziej uderzająca jest wieloletnia niemożność wyartykułowania interesów obronności w sferze zbrojeniowej, przede wszystkim w formie tak zwanej listy uzbrojenia o strategicznym znaczeniu, wskazującej, jakie rodzaje broni powinny być produkowane w kraju. Ta indolencja i pasywność biurokracji MON doprowadziła do symptomatycznej dla obecnej ekipy decyzji o powierzeniu tej oceny „podmiotowi uznanemu na rynku świadczonych usług” [Rozporządzenie Ministra Skarbu Państwa 2011], czyli do outsourcingu kształtowania jednego z bardziej wrażliwych elementów polityki obronnej państwa.

W przypadku Polski na kształt tej listy powinny wpływać uwarunkowania związane z ewentualnym konfliktem zbrojnym na obszarze Niziny Środkowoeuropejskiej. W rezultacie należałoby podkreślić potrzebę posiadania własnej wytwórczości amunicji, wyposażenia i broni indywidualnej i zespołowej, broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej, a także remontu i serwisu całych platform uzbrojenia (czołgi, samoloty, śmigłowce). Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa konieczne jest posiadanie technologii kryptografii, łączności, dowodzenia, zarządzania polem walki oraz sensorycznych (radary, optoelektronika).

Badania wskazują, że także wspomniana wcześniej metodologia zakupów według cyklu życiowego jest jedną z pięć achillesowych niekompetentnych biurokracji resortów obrony naszego regionu, w tym niewątpliwie i naszego MON [Navaro-Galera, Ortuzar Maturana 2011, s. 407-425].

Również mechanizmy wspierania przemysłu zbrojeniowego z powodów obronnych (Plan Mobilizacji Gospodarki – PMG) przez Ministerstwo Gospodarki są anachroniczne, oparte na kryteriach społecznych i oderwane od potrzeb wojska. PMG powinien być zaktualizowany na podstawie rzeczywiście pożądanym mocy wytwórczych i technologii. Inny instrument MG – offset dla swej skuteczności jako impulsu technologicznego dla zbrojeniówki wymaga aktywnego i spójnego z wizją polityki przemysłowo-zbrojeniowej formułowania krajowych oczekiwań przez resort. Do kompetencji Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Nauki powinno należeć zidentyfikowanie tych obszarów, w ramach których baza przemysłowa i przewidywane zakupy MON pozwalają na bardziej ambitną politykę przemysłowo-zbrojeniową i zdefiniowanie pożądanym technologii podwójnego zastosowania. Z tego punktu widzenia obok wymienionych wcześniej ważnych dla bezpieczeństwa zdolności, ważne jest też utrzymanie i rozwój w kraju przemysłu pancernego i artyleryjskiego. Przetargi na nowe śmigłowce powinny być wykorzystane do rozwinięcia spóźnionego dialogu z obecnymi w Polsce zagranicznymi koncernami, w celu wykorzystania ich obecności do rozwoju krajowej bazy badawczo-rozwojowej, krajowych poddostawców oraz serwisu tych maszyn. Również program modernizacji Marynarki Wojennej, zwłaszcza w jego elemencie dotyczącym okrętów podwodnych i przeciwminowych, można wykorzystać dla restytuowania przynajmniej szczytkowej bazy stoczniowej. Odnośnie do technologii podwójnego zastosowania – niestety, od schyłku zimnej wojny przemysł zbrojeniowy nie dysponuje już skalą i nakładami na badania, które mogłyby z niego czynić podstawę rozwoju gospodarczego. Nawet nasz prężny prywatny przemysł produkujący sprzęt łączności i zarządzania polem walki tworzy aplikacje technologii wziętych z „cywilnej”, najczęściej niestety zagranicznej półki. Niemniej jednak warto podjąć starania, aby poprzez kumulację skali informatyzacji Sił Zbrojnych (i innych służb) rozwinąć potencjał nowoczesnych technologii łączności i informatycznych czy robotyki, a także by przy

okazji programu pojazdów pancernych pozyskać technologie nowoczesnych napędów hybrydowych.

STRATEGIA PRZEDE WSZYSTKIM

Formułowane przez MON założenia dotyczące bezpieczeństwa oraz postulaty ekonomiczne autorstwa MG i MN powinny być uzgodnione w spójnej strategii przemysłowo-zbrojeniowej na szczeblu Rady Ministrów. Ostatnia z tych prób, Strategia dla Przemysłu Zbrojeniowego z sierpnia 2007 roku, była pozbawiona aktywnego udziału MON, i mimo deklaracji nie jest wciąż przez obecny rząd do końca implementowana. Dlatego słuszne wydaje się odtworzenie czegoś na kształt Komitetu Spraw Obronnych rządu jako ciała właściwego w tych kwestiach oraz wyposażenie go w fachowe zaplecze w KPRM.

Czynnik, jaki trzeba wziąć pod uwagę, to fakt, że obecnie będzie jeszcze trudniej stworzyć tę spójną wizję. Tak zwany Pakiet Obronny Dyrektyw UE ogranicza możliwość tworzenia narodowych preferencji. Odpowiedzią powinno być więc promowanie odformalizowanych, informacyjnych relacji pomiędzy zapleczem przemysłowo-badawczym a siłami zbrojnymi, tak aby to pierwsze znało dalekosiężne zamierzenia MON.

Dobrze, że potencjał przemysłu zbrojeniowego zostaje w Polsce ponownie dostrzeżony. Aby go wykorzystać i rozwinąć, potrzebujemy mądrej, proaktywnej i skoordynowanej polityki państwa oraz sieciowej i nieformalnej współpracy administracji z państwowym i prywatnym przemysłem i zapleczem badawczo-rozwojowym. Mimo że nie należy zbyt przeceniać perspektyw stworzenia w ten sposób technologii podwójnego zastosowania, taka polityka ma szansę przynieść duże korzyści naszej gospodarce. Niestety, ciągła niemożność podjęcia decyzji o kształcie konsolidacji państwowej zbrojeniówki oraz ostatnie zapowiedzi Kancelarii Premiera o cięciach wydatków zbrojeniowych rodzą obawę, że ostatni aktywizm rządu na tym polu miał wymiar raczej propagandowy.

BIBLIOGRAFIA

- Bez zasadniczych zmian Polska się rozplynie. Z Jadwigą Staniszkis rozmawia Bartłomiej Radziejewski*, „Rzeczy Wspólne” 2011, nr 3(5).
- European Defense Trends Budgets, Regulatory Frameworks, and the Industrial Base*, 2010, An Annotated Brief; CSIS Defense-Industrial Initiatives Group.
- Markowski, S., Hall, P., Wylie, R., 2009, *Defence Procurement and Industry Policy: A small country perspective*.
- McKinsey on Government nr 5/2010.
- Navaro-Galera, A., Ortuzar Maturana, R., 2011, *Innovating in defence policy through spending efficiency: The Life Cycle Costing model*, „Journal of Policy Modelling” 33 (2011).
- Raport PLP, s. 92-93
- Rozporządzenie Ministra Skarbu Państwa z dnia 11 sierpnia 2011 roku w sprawie wsparcia niebędącego pomocą publiczną; Dz. U. 2011 Nr 174, poz. 1040.
- Terlikowski, M., 2011, *Liberalizacja Rynku Produktów Obronnych Unii Europejskiej*, Materiały Studialne PISM, nr 15.
- Treverton, G.F., Seth, J.G., 2005, *Measuring National Power*, RAND Corporation.
- Walker, W., Gummett, P., Reppy, J., Schofield, S., 2005, *Measuring National Power*, RAND Corporation.